

Oświadczenie złożone przez senatora Ryszarda Brejzę na 7. posiedzeniu Senatu w dniu 6 marca 2024 r.

Oświadczenie skierowane do minister zdrowia Izabeli Leszczyny oraz do marszałka Sejmu Szymona Hołowni

Dziś Senat odbył emocjonującą dyskusję na temat zmiany prawa farmaceutycznego i tabletki „dzień po”. To zmobilizowało mnie do złożenia oświadczenia w sprawie sytuacji zawodowej części tych, którzy przygotowują, sprzedają, udostępniają chorym i potrzebującym potrzebne im leki. Mają oni prawo czuć się poszkodowani, wręcz wykluczeni. Kto to jest? Polskie farmaceutki i farmaceuci ze średnim wykształceniem. Wielkie moje zdumienie wywołuje akceptacja tej sytuacji przez poprzednie rządy, a szczególnie ministrów zdrowia.

Załącznik do ustawy z dnia 8 czerwca 2017 r. o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego niektórych pracowników zatrudnionych w podmiotach leczniczych wyodrębnił 10 grup zawodowych na podstawie kryterium wymaganego poziomu wykształcenia oraz posiadanej specjalizacji. Technik farmaceuta został przypisany do grupy siódmej jako „inny pracownik wykonujący zawód medyczny inny niż określony w lp. 1–6 z wymaganym średnim wykształceniem oraz opiekun medyczny”. Nie mogę zrozumieć, podobnie jak i zainteresowani, dlaczego farmaceuci, z takim samym poziomem wykształcenia i formalnie ustawowo zaliczeni do zawodów medycznych, zostali gorzej potraktowani niż ich koleżanki i koledzy z tych samych miejsc pracy, jak np. technicy analitycy analityki medycznej, technicy elektroradiolodzy, fizjoterapeuci itd., zakwalifikowani o grupę wyżej, bo do grupy szóstej. Przecież z tym związany jest prestiż wykonywanego zawodu i idą za tym wymierne korzyści finansowe. Różnice w wynagrodzeniach obu tych grup dochodzą niekiedy do kilkuset złotych.

Wykonywanie zawodu technika farmaceutycznego wiąże się z olbrzymią odpowiedzialnością. Ta praca polega na sporządzaniu leków recepturowych, uczestniczeniu w wykonywaniu leków do żywienia pozajelitowego, cytostatyków, a także prowadzeniu obrotu produktami leczniczymi. Ustawa zobowiązuje osoby wykonujące ten zawód do realizacji ciągłego kształcenia się, i tak już się dzieje. Technicy farmaceuci jako jedyna grupa techników z zawodów medycznych ma np. obowiązek udziału w szkoleniach, analogicznie do magistrów farmacji, za co przyznane są punkty edukacyjne.

O techników farmaceutów nikt w Polsce się nie upomina, ani Trójstronny Zespół do Spraw Ochrony Zdrowia, ani Ministerstwo Zdrowia, a inicjatywy związkowe dziwnym trafem giną gdzieś po drodze. Jednym słowem, ciemność mamy, Pani Minister, chciałoby się powiedzieć: ciemność. Czas na jej rozjaśnienie. Jest ku temu odpowiedni czas i pora. 24 marca 2024 r. zacznie w całości obowiązywać ustawa z dnia 17 sierpnia 2023 r. o niektórych zawodach medycznych, która zmienia m.in. status zawodu technika farmaceuty, zwiększając odpowiedzialność i obowiązki zawodowe tych osób. Jednak w ślad za tym nie idzie, niestety, zrównanie ich praw z prawami innych techników wymienionych w przywoływanym przeze mnie załączniku.

29 listopada 2023 r. odbyło się pierwsze czytanie obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego – druk sejmowy nr 33. Projekt niestety nie przewiduje oczekiwanej i przedstawionej przeze mnie zmiany. Czy nie nastał czas na zlikwidowanie tej niczym nieuzasadnionej pod względem merytorycznym nierówności i niesprawiedliwości? Skoro ustawodawca zrównał zawód farmaceuty z innymi zawodami medycznymi, to co stoi na przeszkodzie wykonaniu podobnego kroku również w zakresie wynagrodzeń? Wystarczy w przywoływanym załączniku do ustawy uzupełnić grupę szóstą poprzez dopisanie techników farmaceutów. Tak mało, a jednocześnie tak dużo?

Skończmy, Pani Minister, z tą dyskryminacją, chyba że któregoś z polityków ci biedni technicy farmaceuci czymś szczególnie dotknęli.

Ryszard Brejza